

TADEUSZ MALINOWSKI

POZNAŃSKA ARCHEOLOGIA W KRZYWYM ZWIERCIADLE

Zainteresowanie dziejami rozmaitych nauk pozwala na szereg refleksji odnoszących się do przebytej przez nie drogi, do uświadomienia badaczom młodszego pokolenia okoliczności, które miały wpływ na dokonujący się postęp, ale i na ograniczenia w tym względzie. U schyłku XX wieku, kiedy to przedstawiciele rozmaitych nauk, także humanistycznych, dysponują możliwościami badawczymi niewyobrażalnymi jeszcze dwadzieścia czy trzydzieści lat temu, warto uprzytomnić sobie, w jakich warunkach działali – osiągając często znakomite jednak rezultaty – badacze sprzed kilku czy nawet kilkunastu dziesiątków lat. Takie refleksyjno-historyczne spojrzenie nie jest obce również polskiej archeologii, czego dowodem są ukazujące się od dawna publikacje poświęcone jej dziejom, publikacje obejmujące owo zagadnienie w różnych ramach czasowych, terytorialnych a także instytucjonalnych. Dowodem tego zainteresowania jest m.in. ostatnio publikowana obszerna (licząca bowiem 439 stron formatu A4) książka Jarmili Elżbiety Kaczmarek, poświęcona – jak głosi tytuł – organizacji badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu w okresie od 1720 do 1958 r. (Kaczmarek 1996). Książka ta stanowi ósmy tom „Biblioteki Fontes Archaeologici Posnanienses” Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Niestety jednak, wymieniona publikacja nasuwa wiele rozmaitych uwag, zastrzeżeń a nawet sprzeciwów.

Już sam tytuł „Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)” nie jest w pełni adekwatny do treści książki, w której autorka szeroko omawia przecież studia uniwersyteckie w zakresie archeologii (s. 109-118 i 230-253), których nie można utożsamiać z badaniami i ochroną zabytków archeologicznych, aczkolwiek niewątpliwie przygotowywały one kadry,

które zajmowały się następnie owymi zadaniami. Kilkakrotnie autorka nie potrafiła też wyważyć proporcji omawianych przez siebie zagadnień. Oto bowiem przedstawiając odbudowę instytucji archeologicznych w pierwszych latach po II wojnie światowej bez potrzeby rozwodzi się nad kwestiami nie mającymi bezpośredniego związku z poznańskim ośrodkiem archeologicznym, relacjonując np. dosyć szczegółowo ówczesne konflikty personalne, w których uczestniczyli Ludwik Sawicki, Włodzimierz Hołubowicz, Konrad Jażdżewski, Roman Jakimowicz oraz Stefan Krukowski (s. 161-166), przy czym naświetla je dosyć jednostronnie opierając się na relacjach tylko niektórych uczestników konfliktów. W tymże rozdziale zresztą, w części odnoszącej się do reorganizacji nauki na uniwersytetach (s. 167-169), są przytaczane główne myśli zawarte w wystąpieniu ówczesnego ministra oświaty Czesława Wycecha, tytuły referatów wygłoszonych na konferencji rektorów i profesorów współpracujących z Radą Szkół Wyższych – otóż rozumiejąc, że dokonujące się wówczas na centralnym szczeblu zarządzania nauką przemiany rzutowały na sytuację regionalną, w tym poznańską, uważam jednak, że należało przedstawić je w bardziej syntetycznej formie. Analogiczne zbyt szczegółowe wyjście poza podjętą tematykę opracowania można zauważyć przy omawianiu przez autorkę wprowadzania centralistycznego modelu zarządzania nauką w latach 1949-1955, w tym odnośnie do powołania i działalności Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego (s. 173-178). Dowiadujemy się tam m.in., że w Kierownictwie w 1951 r. pracowało 221 osób (119 etatowych), w tym 50 samodzielnych pracowników nauki, że w 1952 r. tych ostatnich było 38 stałych i 12 okresowo zatrudnionych, że w grupie pracowników pomocniczych na stałe

zatrudniono 32 osoby, zaś 38 okresowo, że 32 pracowników naukowo-technicznych miało stałe, zaś 58 okresowe umowy o pracę, że wreszcie z administracją Kierownictwo liczyło wówczas 119 stałych pracowników (s. 174). Niestety, z tego przykładowo przytoczonego wyliczenia nie wynika, ilu pracowników liczyły poznańskie agendy Kierownictwa – więc co ma ono wspólnego z tematem opracowania podjętego przez autorkę? Podobny zarzut kieruję też pod adresem szczegółowo omówionych dziejów oraz organizacji Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (s. 184-192), gdzie autorka w drobiazgowy sposób przedstawia m.in. tryb powoływania i skład personalny rady naukowej i dyrekcji Instytutu, ogólną liczbę zatrudnionych w nim pracowników rozmaitych kategorii i kilkanaście tematów naukowych realizowanych od 1955 r., w tym m.in. „Opracowanie zabytków sztuki i kultury materialnej świata starożytnego w zbiorach polskich”, „Historia kultury chłopskiej w Polsce”, „Historia kultury klasy robotniczej w Polsce”, czy „Pierwotna kultura ludów Azji, Afryki, Ameryki i Australii oraz ich dzisiejsze przeobrażenie” (s. 188), co znów nie ma związku z tematyką opracowania podjętego przez autorkę... Podane przez mnie przykłady są jedynie drobną częścią tego, co zupełnie niepotrzebnie zostało uwzględnione w dotychczas omówionym tekście, co zresztą jest kontynuowane i przy relacjonowaniu powstania oraz działalności Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (s. 193-197), gdzie m.in. natrafiamy na tabelę prezentującą pełne składy jego Zarządu Głównego w latach 1954-1958 (s. 195), czy porównanie liczby członków oraz oddziałów w stosunku do innych towarzystw naukowych w latach 1953-1955 (s. 197), i przy omawianiu zmian organizacyjnych w naukach historycznych w latach 1956-1958 (s. 198-207).

Przedstawione uwagi odnoszą się – jak już wspominałem – do wyważenia proporcji zagadnień omawianych przez autorkę, w których to – z powodu zbyt szczegółowego potraktowania spraw dziejących się w skali ogólnopolskiej, które należało ująć w bardziej syntetyczny sposób – z trudem można wyłuskać to, co odnosi się do organizacji badań, ochrony zabytków archeologicznych i studiów w Poznaniu czy szerzej w Wielkopolsce, co zresztą jest przedmiotem dalszych rozważań autorki. Jeśli zatem owo przestawienie niektórych aspektów działalności w skali ogólnopolskiej miało być wprowadzeniem do dalszego tekstu – co nie jest zupełnie oczywiste – to i tak brak mu wspomnianej syntetycznej przejrzystości.

Jednakże, jak to już podałem, lektura opracowania wykonanego przez J.E. Kaczmarek nasuwa także wiele zastrzeżeń a nawet sprzeciwów. Stosunkowo drobnym uchybieniem autorki jest zatem pominięcie w omówieniu literatury (s. 14-24) broszury B. Kostrzewskiego (1948) dotyczącej ochrony zabytków archeologicznych, artykułu tegoż autora (1957) poświęconego stuleciu Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, znaczniejszymi natomiast – opracowania zbiorowego odnoszącego się do dziejów i dorobku Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (Sarnowska 1970), omawiającego zresztą jego poprzednika: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne. Bezwzględnie wypadło też więcej uwagi poświęcić omówieniom działalności najwybitniejszego poznańskiego archeologa, jakim był prof. Józef Kostrzewski. Autorka, stwierdzając, że „Profesor Kostrzewski doczekał się przynajmniej kilkunastu opracowań dotyczących swojej działalności” (s. 24) przytacza bowiem tylko jedną taką publikację oraz opracowanie będące maszynopisem pracy doktorskiej, a zatem niedostępne przeciętnemu czytelnikowi. Uważam więc, że należało tutaj wskazać chociażby na kilka innych opracowań prezentujących sylwetkę naukową prof. J. Kostrzewskiego (np. Jakimowicz 1939-1948; Hensel 1948; Tymieniecki 1968; Gediga 1990; Leciejewicz 1990; Wiślański 1990 i 1990a; Żak 1990). W tymże rozdziale (s. 20) autorka zarzuca też – zupełnie gołosłownie – że w jednej ze swych publikacji Jan Żak „chyba nieco tendencyjnie ocenił lata 1939-1944”, a zatem lata okupacji niemieckiej, w dziejach poznańskiej archeologii. To stwierdzenie jest wszakże wyrazem pewnej tendencji *à rebours* charakteryzującej autorkę, do czego powrócę w późniejszych uwagach. Z wielkim zdziwieniem stwierdzam też, że autorka w omówieniu literatury odnoszącej się do spraw ochrony zabytków archeologicznych (s. 23) pomija artykuł W. Śmigieńskiego (1980), polemizujący z opracowaniem – znanym autorce – D. Durczewskiego i Z. Pieczyńskiego (1975) i wydatnie go uzupełniający. Z tego też powodu nie przedstawia autorka w należyty sposób wielu kwestii związanych z ochroną zabytków archeologicznych w odniesieniu do całego interesującego ją okresu dziejów poznańskiej archeologii. W dalszej części moich uwag nie będę się zatem odnosił do spraw konserwatorstwa archeologicznego, odsyłając zainteresowanego czytelnika do konfrontacji wynurzeń autorki w tej mierze z danymi zawartymi w artykule W. Śmigieńskiego.

W rozdziale poświęconym pierwszym instytucjom archeologicznym Poznania w latach 1857-1918 autorka wymienia tytuły rozmaitych czasopism, które zamieszczały informacje o odkryciach dokonywanych w Wielkopolsce. Wskazując na „*Præhistorische Zeitschrift*” i „*Mannus*” stwierdza, że „do tego ostatniego czasopisma pisywał również Kostrzewski”. Otóż wypadaloby w takim kontekście podać, że prof. J. Kostrzewski pisywał również i do tego wcześniej wymienionego (por. Hensel, Kostrzewski, Jakimowicz, Jażdżewski 1939-1948, poz. 12, 26, 61, 62 i 69). Zajmując się archeologią poznańską w okresie międzywojennym autorka wskazuje m.in. na podjęcie przez prof. J. Kostrzewskiego koncepcji łączącej kulturę łużycką z żywiołem prasłowiańskim. Popęnia jednak nieściśłość zawężając popularyzację tej problematyki do szkoły Kostrzewskiego wspartej „w późniejszych latach przez niektórych językoznawców” (s. 92). Choć bowiem prof. J. Kostrzewski i jego uczniowie istotnie wiedli prym w głoszeniu poglądów o prasłowiańskości kultury łużyckiej, to przecież zwolennikami owej koncepcji byli także ówczesni archeologowie nie należący do tej szkoły, chociażby Leon Kozłowski (np. 1928, 120-123) czy Tadeusz Sulimirski (np. 1939), zaś wśród przedstawicieli innych dyscyplin zajmujących analogiczne stanowisko w kwestii pierwotnych siedzib Słowian należałoby wymienić jeszcze przynajmniej antropologów (np. Czekanowski 1927; por. także Czekanowski 1947; 1948; 1956, 42). Mówiąc zaś o tym, że popularyzacja była mocną stroną poznańskiego ośrodka archeologicznego (s. 93) należało – poza innymi przykładami – wspomnieć tutaj o utworzeniu Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, szerzej omawianego w dalszej części opracowania (s. 128-134), oraz o kursach dla nauczycieli, również zrelacjonowanych w innym miejscu (s. 108-109).

Zupełnie niezrozumiałe jest dla mnie stwierdzenie autorki o tym, że osoby „głoszące poglądy kontrowersyjne, niedostatecznie uzasadnione naukowo i tym samym nie mające poparcia Kostrzewskiego, skazane były na wydanie swych prac własnym nakładem” (s. 94). Ponieważ stwierdzenie to jest podane w kontekście polemicznej wypowiedzi Mariana Wawrzenieckiego z Warszawy w stosunku do prof. J. Kostrzewskiego wypada sądzić, że odnosi się ono do wszystkich opracowań archeologicznych powstających wówczas w Polsce. Toż to jest kompletna bzdura, którego to określenia nawet nie wypada mi uzasadniać. Pisząc natomiast o odznaczeniach, jakie

prof. J. Kostrzewski otrzymał w okresie międzywojennym (s. 115), pomija niewątpliwie znaczące, jakim był krzyż oficerski francuskiej Legii Honorowej (por. J. Kostrzewski 1970, 214).

Znikome odbicie w opracowaniu autorki znalazła archeologiczna działalność poznańskich antropologów z Zakładu Antropologii na Wydziale Lekarskim (a nie na Wydziale Medycznym, jak to podaje na s. 119) Uniwersytetu Poznańskiego. Wspomina bowiem tylko o prowadzeniu badań wykopaliskowych na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym na Ostrowie Lednickim informując dodatkowo, że prof. Adam Wrzosek „dokonał ekspertyzy antropologicznej znalezionych tam szkieletów”, odsyłając do publikacji A. Wrzoska z 1961 r. Wypada zatem przede wszystkim sprostować, że wskazana publikacja (Wrzosek 1961) nie przedstawia wyników badań antropologicznych szkieletów z cmentarzyska na Ostrowie Lednickim, której dokonali inni antropologowie (m.in. Wokroj 1953; Godycki 1956), lecz wydobyte w trakcie wykopalisk zabytki archeologiczne. Wpada jednakże dalej wskazać, że Zakład Antropologii przeprowadził w latach 1925-1929 badania wykopaliskowe na jednym z największych cmentarzysk ciepłopalnych ludności kultury łużyckiej w Laskach niedaleko Kępna (Wrzosek, Ćwirko-Godycki 1932, 306; 1937, 40; por. Malinowski 1988, 3-9). Wydobywane w trakcie tych badań materiały archeologiczne były podstawą dla wielu publikacji ogłoszonych przez prowadzących prace antropologów oraz współpracującą z nimi dr Aleksandrę Karpińską z ówczesnego Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu (por. Malinowski 1988, 50-55), natomiast przepalone kości ludzkie – dla wypracowania metody określania rozmaitych aspektów biologicznych pochowanych osobników (Wrzosek 1928; Wrzosek, Godycki 1962), metody pionierskiej nie tylko w nauce polskiej, lecz także światowej (Malinowski 1983, 298). Wpada wreszcie dodać, że w Laskach, w budynku tamtejszego majątku, głównie na bazie materiałów wykopaliskowych pochodzących z miejscowego cmentarzyska, ale również i z innych wykopalisk prowadzonych przez Zakład Antropologii Uniwersytetu Poznańskiego, powstało Muzeum Archeologiczno-Antropologiczne im. Rektora Heliodora Świącickiego, będące własnością Uniwersytetu Poznańskiego (Ćwirko-Godycki 1936; Godycki 1958, 21), którego zbiory w trakcie II wojny światowej zostały przez Niemców wcielone do utworzonego przez nich Krajowego Urzędu Prehistorii (Landesamt für Vor-

geschichte) w Poznaniu (Malinowski 1988, 10). Należy ponadto przynajmniej zasygnalizować, że wymieniony Zakład Antropologii prowadził badania archeologiczne także na terenie Kaszub, głównie przy zbieraniu materiałów antropometrycznych do rozwoju fizycznego dzieci kaszubskich (Godycki 1958, 21; Wrzosek 1959, poz. 4570, 4574, 4578/2, 4581-4583 i 4612). Jak zatem wiadać, pominięcie – praktycznie biorąc – przez autorkę archeologicznej działalności poznańskich antropologów uniwersyteckich zubożyło obraz dokonania w zakresie organizacji badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu w okresie międzywojennym.

Odnosnie do działalności Koła Prehistoryków Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w okresie międzywojennym muszę też sprostować informację podaną przez autorkę (s. 121) o prowadzeniu przez nie w 1932 r. prac wykopaliskowych w Bytyniu, gdyż w istocie miały one miejsce w Komorowie, choć na wyspie położonej na Jeziorze Bytyńskim (por. np. J. Kostrzewski 1938, 20; Malinowski 1973, 83). Należy także dodać, że Koło to swoje dziesięciolecie uczciło wydaniem pracy zbiorowej (Hensel, Żurek 1937), o której – bez podania nawet tytułu – autorka wspomina przy omawianiu powojennej już działalności naukowej studentów archeologii (s. 256). Muszę także sprostować, że redaktorami „Z otchłani wieków” w okresie międzywojennym oprócz Bożeny Stelmachowskiej i Tadeusza Wagi, wymienionych przez autorkę (s. 132), byli także Rudolf Jamka, Józef Kostrzewski i Konrad Jażdżewski (Jażdżewski 1951, 182; Kowalczyk 1970, 23), natomiast nie był nim – podawany przez autorkę – Roman Jakimowicz.

W kolejnej części opracowania autorki, poświęconej organizacji niemieckich badań archeologicznych i konserwatorstwa w okupowanym Poznaniu w latach 1939-1945, napotyka się również na stwierdzenia wymagające przynajmniej komentarza. Oto już bowiem na wstępie, prezentując podstawy ideologiczne niemieckich narodowych socjalistów, pisze ona, że opierając się na poglądach (gdyż przecież nie na badaniach naukowych!) jeszcze sprzed I wojny światowej, „Alfred Rosenberg wysunął hipotezę o nierówności ras ludzkich i o wyższości ‘rasy germańskiej’ nad innymi” (s. 135). Otóż teorię tę, nie hipotezę, wysunął Arthur de Gobineau, arystokrata francuski, w połowie XIX wieku (por. Studencki 1938, 638-644), natomiast A. Rosenberg był jego kontynuatorem tworząc pierwszy program ruchu narodowych socjalistów, głoszący nie tylko wyższość „rasy” germańskiej,

lecz również konieczność wyparcia „impotentnych, bezwartościowych i zuchwałych Polaków i Czechów”, by „zwolnić ziemię dla niemieckiego kmiecia” (Studencki 1938, 664-666). Wiadomo też, jakie były rezultaty zastosowania tej teorii w praktyce w trakcie II wojny światowej.

Trudno też przyznać rację autorce sugerującej, że to w nauce okresu narodowo-socjalistycznego w Niemczech „powrócono do nazywania Indoeuropejczyków Indogermanami” (s. 136), gdyż ów drugi termin – wprowadzony do literatury już w początkach XIX wieku (Häusler, Probst 1991) – był tam stosowany wcześniej (np. Kossinna 1921; Reinhardt 1924, 330). Na marginesie dodam, iż jest on używany i obecnie (np. Häusler 1992), a nawet pojawia się w polskiej literaturze archeologicznej (np. Kwapiński 1997). Omawiając zaś działalność niemieckich instytucji archeologicznych w Poznaniu w trakcie II wojny światowej autorka podaje m.in. pełny skład osobowy Krajowego Urzędu Prehistorii (s. 144-145), wymieniając – z imienia i nazwiska – nie tylko pracowników merytorycznych, co byłoby zrozumiałe, lecz także personel pomocniczy, administracyjny, aż po portiera i sprzątaczkę. Jest to zupełnie zbędne i tym bardziej dziwi, że analogicznych danych nie zamieszcza w odniesieniu do polskich instytucji archeologicznych działających w okresie międzywojennym i powojennym, choć – w odniesieniu do tego ostatniego – byłoby to możliwe zwłaszcza w przypadku Muzeum Archeologicznego, kiedy ogranicza się do wymienienia jedynie pracowników merytorycznych (s. 223-224). Na to pomijanie w opracowaniach odnoszących się do dziejów poznańskiej archeologii nazwisk zasłużonych polskich pracowników technicznych oraz naukowo-technicznych (poza zupełnymi wyjątkami) zwrócono już uwagę (Ostoja-Zagórski 1998).

Kończąc omawianie działalności archeologów niemieckich w Poznaniu w trakcie II wojny światowej autorka dokonuje próby jej oceny, stwierdzając, że „jeśli oddzieli się sprawy organizacyjne i metodykę badań od ideologii, to można ją ocenić pozytywnie” (s. 153). Dziwi wystawienie takiej laurki, jeśli weźmie się pod uwagę to, co jest zawarte w polskich relacjach na temat owej działalności, relacjach bazujących na bezpośrednim zetknięciu się z efektami poczynań niemieckich chociażby w odniesieniu do zbiorów muzealnych. Sądząc z zestawienia literatury, autorka zna owe relacje (J. Kostrzewski 1946; B. Kostrzewski 1951, 217-218; 1957a, 15-17), jednakże w swoim opracowaniu pomija wpływające z nich wnioski

a poczynania niemieckie nawet usprawiedliwia. To ostatnie stwierdzenie odnoszę do grabieży przez Niemców zbiorów prywatnych oraz wielu kolekcji muzealnych i innych instytucji naukowych (por. też Jażdżewski 1945, 15-16), nazywanej przez autorkę eufemistycznie centralizacją zbiorów (choć przeprowadzaną skandalicznie) i wymianą zabytków między muzeami oraz do wyrażenia, że „braki w dokumentacji (z wykopalisk – dop. TM) nie były jednak specjalnością wyłącznie niemiecką” (s. 153). Píše też, że „wiele wysiłków włożono w uporządkowanie zbiorów” choć „nie obyło się przy tym bez pomyłek, wynikających z nieznamomości przez część pracowników języka polskiego, ich nieodpowiedniego wykształcenia (podkreślenia moje – TM) oraz zbyt szybkiego, narzuconego odgórnie tempa prowadzonych prac” (tamże). Co się tyczy owego „uporządkowania zbiorów” i powstałych „pomyłek”, to trudno jest mi dociec, dlaczego autorka – lubująca się w podawaniu rozmaitych szczegółów – nie scharakteryzowała ich dosadniej, posługując się chociażby artykułem prof. J. Kostrzewskiego (1946) czy też sięgając po niektóre księgi inwentarzowe uzupełniane już w okresie powojennym. I tak na przykład prof. J. Kostrzewski dokonywał wpisów wielu zdjęć zabytków wykonanych w czasie okupacji w ówczesnym Krajowym Urzędzie Prehistorii z konieczności rekonstruując ich dane. Czyż zatem tę działalność archeologów niemieckich można uznać za pozytywną i pisać tylko, że „te niewątpliwie osiągnięcia mocno dyskredytowała ideologia” (s. 153)? Była to bowiem działalność, która „osiągnęła zaiste wysoki poziom barbarzyństwa” (Antoniewicz 1946, 57). To właśnie ideologia narodo-socjalistyczna, dążenie do germanizacji Wielkopolski (o czym przecież píše autorka) były przyczyną wysokiego, wręcz wzorowego poziomu – zdaniem autorki – ochrony zabytków i popularyzacji archeologii wśród ludności niemieckiej (por. Der gesetzliche Schutz 1944; Jażdżewski 1945, 14). To ona sprawiła, że dyrektor Krajowego Urzędu Prehistorii, Walter Kersten – ujawnienie tej interesującej sprawy zawdzięczamy archiwalnym poszukiwaniom autorki – za naturalne i uzasadnione uznawał wytopienie lub wysiedlenie Polaków z tzw. Kraju Warty. W tym względzie nie różnił się on od wielu innych Niemców zajmujących się nauką w Poznaniu w czasie lat II wojny światowej, że przypomnę tutaj profesora anatomii na Uniwersytecie Rzeszy, który pisał o Polakach „gdybyż to było można to całe towarzystwo przepędzić przez takie piece”, mając na myśli krematorium

działające w Zakładzie Anatomii, w którym spalano zwłoki pomordowanych Polaków i Żydów (Dąbrowski 1946, 6-7). Stosując zatem metodę oceny dokonanej przez autorkę i oddzielając sprawy organizacyjne od ideologii można byłoby także pozytywnie ocenić działalność przywódców III Rzeszy budujących autostrady!

W kolejnej części swego opracowania autorka zajmuje się już powojennym okresem działalności poznańskich instytucji archeologicznych. Pomijając wspomniane przeze mnie usterki konstrukcyjne tej części, zbyt szczegółowe relacjonowanie spraw nie odnoszących się bezpośrednio do obszaru zainteresowania autorki przedstawionego w tytule książki, ograniczę się do omówienia kwestii budzących moje zastrzeżenia. Oto więc nie można chyba powiedzieć, że list prof. W. Antoniewicza w 1946 r. z poparciem dla prof. J. Kostrzewskiego „był jednym z ostatnich dowodów przyjaznych kontaktów między obydwoma profesorami” (s. 162). Choć bowiem sam prof. J. Kostrzewski nawet we wspomnieniach swoich (1970) skrupulatnie pomija eksponowanie swoich stosunków z prof. W. Antoniewiczem, na podstawie rozmaitych ich poczynañ można powiedzieć, iż były one bliskie (por. S.K. Kozłowski 1996, 163) do czasu polemiki prof. J. Kostrzewskiego z niemieckim archeologiem, prof. Bolkiem von Richthofenem, zatem jeszcze przed II wojną światową. W obliczu owej polemiki prof. W. Antoniewicz zajął jednak stanowisko nieprzyjazne wobec swojego polskiego kolegi (por. J. Kostrzewski 1970, 191-192), nie podpisując nawet – obok prof. Leona Kozłowskiego – oświadczenia ówczesnych polskich archeologów przeciwko niedopuszczalnym w dyskusjach naukowych poczynaniom niemieckiego profesora (Oświadczenie 1936). Po wojnie zaś względnie poprawne stosunki obydwu uczonych zostały zerwane po polemice w 1950 r. (J. Kostrzewski 1950 i 1950a; Antoniewicz 1950), nawiązującej do owych wydarzeń z okresu międzywojennego. Jak jednak wiem z moich kontaktów z prof. J. Kostrzewskim, pod koniec życia ostre przejawy wzajemnej animozji uległy wyraźnemu złagodzeniu.

Mój sprzeciw budzi stwierdzenie autorki, że na obozach archeologicznych i etnograficznych dla studentów historii kultury materialnej w początkach lat pięćdziesiątych „znaczną część zajęć stanowiły nauki ideologiczne, dzięki czemu studenci w ramach Związku Młodzieży Polskiej mogli służyć pomocą na ideologicznych kursach samokształceniowych pracownikom muzeów i ekspedycjom KBnPPP”, czyli Kierownictwa Badań

nad Początkami Państwa Polskiego (s. 179). Otóż autorka obsesyjnie – można to zauważyć i w innych miejscach – dopatruje się obecności czarnego (czy raczej czerwonego) luda tam, gdzie go w istocie nie było lub był jedynie w śladowej postaci. Wprawdzie w programie dwóch pierwszych obozów archeologicznych w Biskupinie, w 1951 i 1952 r., przewidziano wykłady z dialektyki i metodologii marksistowskiej (Rajewski 1952, 141, 172; 1952a), które wygłaszał dr Kazimierz Myśliński, lecz były one znikomą częścią ogółu zajęć, miały też one na celu poszerzenie problematyki badań archeologicznych przez zwrócenie uwagi na kwestie gospodarczo-społeczne dawnych społeczeństw, niedoceniane w dotychczasowym postępowaniu badawczym. Jak zresztą stwierdza się to ostatnio, ów wpływ metodologii marksistowskiej na warsztat badawczy ówczesnego młodszego pokolenia polskich archeologów przyniósł pozytywny rezultat w zakresie prac prowadzonych w związku z Millennium (np. Kurnatowska 1997, 151) i nie tylko (np. Lech 1997, 160). W relacjach z dalszych obozów w Biskupinie brak jest nawet wzmianek o analogicznych zajęciach (np. Rajewski 1953). Obozy te – wiem to z własnego doświadczenia uczestniczyłem bowiem w pierwszym z nich w 1951 r. – nie przygotowywały archeologów-politruków, jak to zdaje się sugerować autorka, lecz archeologów potrafiących prowadzić prace wykopaliskowe i wyciągać na ich podstawie możliwie szerokie wnioski odnoszące się do całości kształtu życia i kultury dawnych społeczeństw (por. Rajewski 1952, 142-144). Z własnych spostrzeżeń dodam też, że owi rzekomo ideologicznie indoktrynowani w Biskupinie studenci udawali się licznymi grupami, wraz z niektórymi swoimi instruktorami, na niedzielne msze, idąc do kościoła w pobliskiej Gąsawie torami kolejki wąskotorowej...

Również Międzyuczelniane Obozy Etnograficzne na Kurpiach nie miały charakteru ideologicznego. Nie przypominam sobie zajęć z tego zakresu – a byłem uczestnikiem pierwszego z nich w 1952 r., mającego bazę w Ostrołęce – nic o nich nie mówi też opublikowana relacja (Kutrzeba-Pojnarowa 1955), szeroko informująca natomiast o zakresie wprowadzania studentów w problematykę badań etnograficznych oraz o dokonanych przez nich interesujących spostrzeżeniach naukowych. Na przykład moje – poczynione wraz z Janem Machnikiem w pracowni garncarskiej w Myszyncu – wykorzystana w jednej ze swych prac Z. Kołos-Szafrńska (1953).

Nie wiem na jakiej to podstawie autorka sądzi (s. 179), że studenci po 1950 r. – a zatem studujący historię kultury materialnej – „mieli znacznie mniejszą (niż ich poprzednicy – obj. TM) motywację do pracy, mniejsze poczucie samodzielności”. Przeczy temu po pierwsze jej własna opinia o tym, że studenci ci należeli do lepiej uczących się (s. 251), po drugie natomiast fakt bardzo częstego zatrudniania ich – na godzinach zleconych, umowach o dzieło a nawet na etatach – we wszystkich ówczesnych instytucjach archeologicznych w Poznaniu, w tym w Muzeum Archeologicznym (B. Kostrzewski 1954, 285; 1955, 169), ponadto powierzanie im prowadzenia wykopalisk archeologicznych. Szkoda, że dla uwiarygodnienia swojego stwierdzenia o tym, że do więzienia trafił – „za nieodpowiednie wypowiedzi” – jeden z archeologów, autorka nie podała ani jego nazwiska, ani kiedy się to stało (s. 210). Nic o takim przypadku nie słyszałem, nie przypomina sobie o nim także mgr Edward Dąbrowski, studujący kilka lat przede mną w Poznaniu. Wiem natomiast od doc. B. Kostrzewskiego o tym, że został aresztowany – chyba w 1949 roku, lecz nie za wypowiedzi, ale za działalność konspiracyjną – Bolesław Sacha, zatrudniony w Muzeum Prehistorycznym w 1948 r. jako katalogista (s. 223), który również sporządził skorowidze miejscowości dla roczników XIV-XV oraz XVI-XVII czasopisma „Z otchłani wieków”, lecz nie był on archeologiem.

Pisząc o modernizacji w 1952 r. stałej wystawy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (nie informując wszakże, iż nosiła ona tytuł „Pradzieje Polski Zachodniej”) autorka podaje – opierając się na materiałach archiwalnych – że była ona opracowana „w myśl założeń materializmu historycznego i była to w owym czasie nowość”. Istotnie, wystawa ta przez długie lata była najnowocześniejszą ekspozycją tego typu w Polsce, ukazywała bowiem w oparciu o oryginalne zabytki, ich kopie, analogie etnograficzne i inne jeszcze materiały, ujęte w atrakcyjnej oprawie plastycznej, rekonstrukcję dziejów najdawniejszych społeczeństw pierwotnych i społeczeństwa wczesnego feudalizmu a nie ograniczała się do pokazu, w którym zabytek sam w sobie miał być przedmiotem godnym uwagi (Malinowski 1964). W ten to sposób owe groźnie brzmiące „założenia materializmu historycznego” zaowocowały – o czym mówiłem nieco wcześniej – poszerzeniem problematyki archeologicznej przekazywanej zwiedzającym wystawę, na której nie było ani jednego cytatu z

dzieł klasyków marksizmu, a jedynie fragment wiersza Cypriana Norwida, uzasadniający konieczność sięgania po kopalne dowody historyczne... Tego rodzaju koncepcja wystawiennicza była kontynuowana nie tylko w Poznaniu (por. Malinowski 1970), ale i w niektórych innych miastach Polski (por. np. Jankowska 1965, Malinowski 1965), jest spotykana ponadto i w zachodnioeuropejskich muzeach archeologicznych. Nie jest w pełni zgodne z prawdą stwierdzenie, że w związku z wystawianiem od połowy lat pięćdziesiątych opinii o pracownikach muzealnych, prof. J. Kostrzewski „zachęcał nawet studentów do pisania drobnych artykułów” (s. 222), gdyż czynił to już dużo wcześniej, czego dowody znajdujemy w postaci licznych publikacji studenckich jeszcze w okresie międzywojennym i przed ową połową lat pięćdziesiątych po wojnie. Argumentował to zresztą tym, że studentowi można wybaczyć pewne niedoskonałości opracowania, co już nie uchodzi dyplomowanemu archeologowi, a poza tym jubileusz będzie wcześniej... Omawiając działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, autorka zamieszcza tabelę ilustrującą zatrudnienie archeologów i innych pracowników merytorycznych od 1945 do 1958 r. (s. 223-224). Otóż wypada mi stwierdzić, że uwzględniona w niej Ł. Kujawska i Ł. Smoczyńska, to ta sama osoba, że ponadto autorka czasem podaje końcową datę zatrudnienia, czasem zaś nie, przy czym odnosi się to nie do lat odległych, w odniesieniu do których może wystąpić brak dokumentacji, lecz np. połowy lat siedemdziesiątych, jak w moim przypadku. Ponadto natrafiłem i na ewidentny błąd w tym względzie, gdyż mgr Zofia Pawłowska nie była zatrudniona tylko do 1955 r., bowiem jeszcze w 1966 r. kierowała Działem Nauko-Oświatowym (Kowiańska-Piaszykowa 1967, 100).

Zajmując się organizacją uniwersyteckich kierunków archeologicznych w Poznaniu autorka zaraz na początku porusza kwestię ich pozycji w odniesieniu do innych analogicznych ośrodków w Polsce. Wzięła pod uwagę porównanie liczby absolwentów różnych uczelni z lat 1920-1962, którzy w późniejszych latach otrzymali status samodzielnego pracownika nauki (tytuł profesora, docenta, stopień doktora habilitowanego), ilustrując to dwoma tabelami (s. 232-233). Jak też podaje (s. 234), najwięcej takich pracowników wykształciło się w Poznaniu, chociaż – muszę to przyznać – moja znajomość arytmetyki różni się od tej, którą posługuje się autorka. Podaje ona bowiem dla Poznania 9 profesorów, a w tabeli naliczyłem ich 11, w Warszawie 14 doktorów habilitowanych

i docentów, natomiast w tabeli jest ich 13. Mało tego, dane zawarte w tabelach i w tekście są absolutnie niewiarygodne – autorka oparła się bowiem na obcej publikacji nie starając się jej zweryfikować i przede wszystkim uzupełnić. W tego rodzaju pracy, jaką podjęła autorka, próbując wyciągnąć dość nawet istotne wnioski, nie wystarczy bowiem usprawiedliwiać się zdaniem, że „w liście archeologów pradziejowych mogą wystąpić drobne nieścisłości i braki, zwłaszcza w stosunku do osób, które studia ukończyły przed wojną”. Braki i nieścisłości są bowiem liczne. Zaczniemy zatem od tego, że statusu samodzielnego pracownika nauki w zakresie *p r e h i s t o r i i i a r c h e o l o g i i P o l s k i* (jak głosi tabela 14 – podkreślenie TM) nie otrzymali Tomasz Marszewski, Małgorzata Frankowska-Terlecka oraz Zbigniew Jasiewicz, który to powinien być znany autorce jako znakomity poznański etnograf. Stefan Karol (zawsze używający obu imion) Kozłowski jest natomiast absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego (S.K. Kozłowski 1970, 303) a nie Uniwersytetu Jagiellońskiego. W zestawieniu tym brak natomiast Heleny Cehak-Hołubowiczowej (por. Kaletyn 1980), Krzysztofa Dąbrowskiego (por. Węgrzynowicz 1980), Aleksandra Gardawskiego (por. Blombergowa, Trębaczkiwicz-Oziemska 1971, 203; Gajewski 1975), Włodzimierza Hołubowicza (por. Gediga 1962; Życiorys 1967), Rudolfa Jamki (por. Gedl 1971 i 1988), Gabriela Leńczyka (por. Jamka, Buratyński 1966; Gedl 1971, 196), Stefana Noska (por. Stefan Nosek 1966; Machnik 1968), Zofii Podkowińskiej (por. S.K. Kozłowski 1970, 296; 1993, 87), Tadeusza Reymana (por. Nosek 1956; Gedl 1971, 191), Janiny Rosen-Przeworskiej (por. S.K. Kozłowski 1970, 297; 1993, 87), Zofii Wartołowskiej (por. S.K. Kozłowski 1970, 298; 1993, 88; Miśkiewicz 1993) oraz Józefa Żurowskiego, który choć studiował już przed I wojną światową w Krakowie, a w trakcie tej wojny w Wiedniu, to jednak studia zakończył doktoratem (a tak się wówczas kończyły studia, o czym pisze także autorka na s. 110) w 1922 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim (por. J. Kostrzewski 1936; Gedl 1971, 191, 196). Gdyby zaś cofnąć się poza wyznaczony przez autorkę 1920 rok, można byłoby tu dodać Michała Drewkę, który uzyskał absolutorium na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1912 r. nie kończąc studiów doktoratem (por. Żurowski 1964 i 1964a; Gedl 1971, 191) a także Włodzimierza Antoniewicza – doktorat w 1918 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim (Gedl 1971, 196) oraz Romana Jakimowicza, który miał uzyskać

doktorat w 1919 r. na tymże Uniwersytecie (J. Kostrzewski 1951), co jednak nie zawsze jest potwierdzane (Gedl 1971).

To aż tyle, jeśli chodzi o „prehistorię” i archeologię Polski. Jeśli natomiast przejść do tabeli 15, w której umieszczono absolwentów z lat 1945-1962, którzy do 1980 r. otrzymali status samodzielnego pracownika nauki w zakresie archeologii śródziemnomorskiej, to należałoby usunąć z niej Bogdana Kresa – nie habilitował się on bowiem i był przez pewien czas zatrudniony na stanowisku docenta kontraktowego historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Tak więc cały ranking archeologicznych ośrodków uniwersyteckich sporządzony przez autorkę nie ma najmniejszego sensu, jest po prostu fałszywy.

Tak samo nie mają sensu wywody autorki w sprawie niechęci czy rezerwy w odniesieniu do kobiet, jakie rzekomo panowały w Poznaniu przy angażowaniu nowych pracowników (s. 234). Jeśli bowiem autorka zastanowi się i policzy (poprawiwszy swoją znajomość arytmetyki), ile kobiet było zatrudnionych w rozmaitych instytucjach archeologicznych Poznania, ilu powierzano kierownictwo działów, pracowni, stacji badawczych, ekspedycji wykopaliskowych, stanowiska akademickie – to nie będzie w tym niczego, co usprawiedliwiałoby taką opinię. Inna sprawa, że pewną rolę w eliminowaniu kobiet w zakresie osiągnięcia – proporcjonalnie do mężczyzn – rozmaitych, zwłaszcza wyższych stanowisk odgrywają, i to nie tylko w odniesieniu do archeologii, względy natury biologicznej i socjologicznej. Powoływanie się na wypowiedź Adama Kołodziejewskiego nie ma związku z podnoszoną kwestią: przecież nie został on zatrudniony ani w PAN-ie, ani w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, ani w tamtejszej Katedrze Archeologii, lecz w prowincjonalnym wielodziałowym muzeum. Przywoływanie zaś własnych, negatywnych odczuć autorki nie upoważnia do ich uogólniania.

Oj, nie ma autorka szczęścia do tabel, nie ma! Oto bowiem omawiając zajęcia studentów archeologii w latach 1948-1953 podaje tabelę (s. 236), z której dowiadujemy się ku pełnemu zaskoczeniu, że prof. J. Czekalski (geograf) miał wykłady z... etnografii Polski i etnografii ogólnej, że dr F. Wokroj (antropolog) – z archeologii klasycznej, prof. T. Szczurkiewicz (socjolog) – dotyczące państwa polskiego w wiekach średnich, dr A. Czekalska (geolog) – związane z epoką Bolesława Chrobrego... Jestem przekonany, że wina leży tym razem po stronie osoby, która w niechlujny sposób

przepisywała dane zgromadzone przez autorkę, jednakże wynikające z tego pomyłki wprowadzające w błąd nieorientowanego czytelnika powinny być skorygowane jeśli już nie podczas korekty, to przynajmniej w erracie. Niestety, ta ostatnia nie obejmuje wskazanych (a i jeszcze innych w tejże tabeli) pomyłek.

Przechodząc do omawiania Zespołu Katedr Historii Kultury Materialnej (s. 249) autorka powinna wymienić, jakie to katedry wchodziły w jego skład. Zupełnie pobieżnie, bez podawania ich oficjalnych nazw, wspomina bowiem o nich wcześniej (s. 233). Zajmując się przy okazji awansami naukowymi kierownika Zespołu Katedr, prof. W. Hensela, popełnia błąd stwierdzając, że uzyskał on jedyny doktorat nauk w zakresie archeologii – taki stopień naukowy uzyskał bowiem także prof. W. Antoniewicz (Lewakowska 1960, 27). W kolejnej tabeli, wymieniając magistrantów z zakresu archeologii w latach 1945-1958 (s. 252), znów dostrzegłem nieco błędów. Oto bowiem w podanym przez autorkę terminie 29-31 I 1955 r. magisterium uzyskała jedynie część pierwszego rocznika studentów historii kultury materialnej (Malinowski 1955), pozostała (większość mężczyzn, którzy byli powołani na 3-miesięczne przeszkolenie wojskowe) zdawała egzamin magisterski – o ile pamiętam – w sesji letniej, chyba łącznie z drugim rocznikiem studium, w każdym razie kilka miesięcy później. Ponadto autorka w kilku przypadkach błędnie podaje zmianę nazwiska kobiet w wyniku zamążpójścia: oto bowiem Urszula Dymaczewska miała nazwisko panięskie Szymkowiak, Barbara Wiącek-Lajourdie, zaś Elżbieta Chońska dwukrotnie zmieniała nazwisko – najpierw na Kuszewska, później na Bochdan. Błędnie pisze też nazwisko po mężu Heleny Józwiak: Nej, a winno być Neja lub lepiej – Nejowa. Z nazwiskiem tym zresztą autorka wyraźnie nie daje sobie rady, pisząc w innym jeszcze miejscu (s. 269) „Ney-owa”, a w skorowidzu nazwisk (s. 429) – „Ney”. Błędnie podaje też kolejność imion Łuki – „Jan Leon”, chociaż przynajmniej z literatury winna wiedzieć, że ten znany archeolog najpierw poznański, później gdański używał ich notorycznie w odwrotnym porządku. Podobna uwaga dotyczy także skorowidza nazwisk (s. 427). Szkoda też, że autorka nie zestawiała nazwisk absolwentów I stopnia pierwszego rocznika studium historii kultury materialnej w Poznaniu – niektórzy z nich, np. Czesław Potemski, byli później czynnymi archeologami, choć nie zakwalifikowali się na studia II stopnia, robiąc magisterium w innym trybie. Trze-

ba bowiem wiedzieć autorce, że na II stopień nie „wstępowało się” (jak pisze na s. 252), lecz było się kierowanym: wiem coś o tym, gdyż sam wraz ze Zbigniewem Bukowskim dostaliśmy się na II stopień studiów dopiero po skomplikowanych odwołaniach do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Jako żywo nie przypominam też sobie tego, aby absolwenci I stopnia studium historii kultury materialnej otrzymywali tytuł inżyniera (!), o czym pisze autorka wcześniej (s. 233). Może były takie projekty, ale nigdy nie zostały wcielone w życie. Co się zaś tyczy udziału studentów historii sztuki oraz historii – jako praktykantów – w badaniach wykopaliskowych (s. 253), to wymieniają ich niektóre opracowania (np. Niesiołowska, Perzyńska, Żak 1960, 67), tak samo zresztą, jak i studentów etnografii (Malinowska 1974, 7).

Zajmując się powojenną działalnością studenckich kół naukowych o profilu archeologicznym autorka podaje, że na dwudziestą rocznicę Koła Prehistoryków Studentów UP projektowano wydać pamiątnik o tytule „Przyczynki do pradziejów Polski zachodniej”. Otóż – jak na to zwróciłem uwagę wcześniej – pracę zbiorową pod tym tytułem wydano na dziesięciolecie Koła i wątpię, aby chciano powtórzyć ową nazwę publikacji. Autorka pisze dalej (s. 256), że w końcu wydano książkę pamiątkową pt. „Materiały do pradziejów Polski” nie informując jednak, że była to specjalna, osobno opracowana i poprzedzona wstępem, odbitka z pierwszego zeszytu VIII tomu „Przeglądu Archeologicznego”, opublikowanego w 1949 r., a więc w trzy lata po obchodzonym jubileuszu. Co się zaś tyczy imprez towarzyskich organizowanych przez studentów aż po koniec lat pięćdziesiątych (s. 257) to mogę dodać, że w pierwszej połowie owego dziesięciolecia były one – czego jednak nie udało się dojść autorce – zatrutowane miazmatami ideologii marksistowskiej: na ich rozpoczęcie i zakończenie śpiewano bowiem – stojąc! – hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Szkoda, że autorce nie udało się dotrzeć do dokumentów mówiących o działalności Koła Naukowego Archeologów opracowywanego przez nią okresu – lecz czy nie można było zebrać relacji od ówczesnych studentów? Takie relacje bywają często jedynym i nierzadko pożytecznym źródłem historycznym.

Omawiając działalność – głównie zresztą edytorską – Instytutu Zachodniego w Poznaniu w zakresie archeologii, autorka wprowadza w błąd czytelnika pisząc (s. 261): „Wydano też prace pod zbiorczym tytułem ‘Ziemie Staropolskie’, w ra-

mach której w 1948 r. ukazał się ‘Śląsk’ Hensla, w 1949 r. ‘Pomorze Zachodnie’ J. Kostrzewskiego, w r. 1950 ‘Ziemia Lubuska’ też Kostrzewskiego, a w r. 1953 – ‘Warmia i Mazury’ Jakimowicza”. Otóż bardzo by się natrudził – i to bezskutecznie – ktoś, kto chciałby odszukać tak zatytułowane prace wymienionych autorów. W istocie bowiem W. Hensel (1948a), J. Kostrzewski (1949 i 1950b) oraz R. Jakimowicz (1953) opublikowali artykuły w pracach zbiorowych noszących podane przez autorkę i niekiedy zniekształcone tytuły.

W kolejnym rozdziale, zajmując się Zakładem Archeologii Wielkopolski (a także częściowo Zakładem Archeologii Pomorza) Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN autorka wskazuje, że w trakcie wykopalisk prowadzonych w Lusowie pod Poznaniem stawka dla wszystkich kategorii pracowników była identyczna, mimo istniejących wówczas, różnicujących ją taryfikatorów (s. 271). Opierając się na informacji mgr Marii Malinowskiej, która kierowała tymi badaniami, mogę tutaj podać, że wynikało to z bardzo skromnych środków finansowych owej ekspedycji. Pisze też autorka, że w sprawozdaniach ze szkolenia ideologicznego dla młodszej kadry naukowej wymieniano zebrania, które w istocie się nie odbyły lub zamiast ideologicznego miały charakter naukowy. Pisze tak powołując się na wspomnienia uczestników owych szkoleń (s. 271), nie podając jednak, kto konkretnie jej o tym mówił. Jak sądzę, ujawnienie informatorów nie pociągnęłoby obecnie jakichkolwiek negatywnych dla nich konsekwencji, a podana przez autorkę relacja stanowiłaby bardziej wiarygodne źródło historyczne. Takie samo powoływanie się na anonimowych informatorów dostrzegłem zresztą już wcześniej (s. 221).

Autorka wyśmiewa „dość oryginalny dokument”, mianowicie regulamin Stacji Poznań-Gród, w którym znalazły się wymogi odnośnie do ubioru pracowników biorących udział w wykopaliskach oraz zakaz „używania wyrazów nieprzyzwoitych, obrażających moralność publiczną, spożywania alkoholu w czasie pracy względnie (...) wywoływania bójek”. Uważa, że jest ów dokument „zabawnym dowodem na to, iż obok pilnowania dyscypliny pracy, kierownicy instytucji mieli dbać również o etykę i moralność podwładnych” (s. 272). Otóż być może, iż autorkę nie razią wulgarne słowa, których używanie rozpleniło się ostatnio w zastraszający (przynajmniej dla mnie) sposób, być może picie alkoholu i bójki w trakcie pracy uważa za zjawisko normalne. No cóż, można przyjąć do wiadomości – aczkolwiek nie akceptując – takie

stanowisko. Wyczuwam w nim jednakże pewien sprzeciw wobec dawnych, PRL-owskich czasów, kiedy to istotnie wiele uwagi zwracano na moralne wychowanie obywateli, na ich ochronę przed demoralizacją (Bogucka 1998). Osobiście nie widzę jednak we wzmiankowanym regulaminie niczego oryginalnego ani nie uważam go za jakikolwiek zabawny dowód. Jego opracowanie przez mgra Jana Żaka, zastępcę kierownika Zakładu Archeologii Wielkopolski, w przytoczonej przez autorkę formie było zaś tym bardziej uzasadnione, że pracownicy fizyczni (a ich to przecież również dotyczył ów regulamin) zatrudnieni w trakcie wykopalisk na Ostrowie Tumskim w Poznaniu rekrutowali się głównie (informacja mgr Marii Malinowskiej, od 1 X 1955 r. kierowniczką Stacji Poznań-Gród) z tzw. lumpenproletariatu zamieszkującego okoliczne rejony Poznania, a także z ludności cygańskiej. Wybuchwały między nimi rozmaite konflikty, a zdarzało się nawet, iż na wykopie pojawiali się milicjanci zabierając na przesłuchania – w związku z jakimiś czynami popełnionymi gdzie indziej – niektórych z nich. Jeśli zaś weźmie się pod uwagę i to, że wykopaliska były prowadzone na terenie kościelnym i zaglądali do nich księża oraz klerycy z pobliskiego seminarium, nie dziwią wymogi odnoszące się do ubioru, nie takie znowu przecież restrykcyjne. Sam pamiętam, że uczestnicząc w pracach ekspedycji Grodów Czerwieńskich w 1952 r. spotkałem się z zakazem chodzenia kobiet (wchodzących w skład owej ekspedycji) po Hrubieszowie w krótkich spodniach, gdyż bulwersowało to mieszkańców owego miasta! Zamiast więc wyśmiewać ów regulamin powinna autorka zastanowić się nad zmieniającymi się obyczajami, które w połowie lat pięćdziesiątych były i tak bardziej liberalne, niż w latach dwudziestych (por. Rosen-Przeworska 1993, 143-144).

Omawiając działalność Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego autorka mylnie informuje, zniekształcając nie po raz pierwszy przytaczane tytuły publikacji, że uczestniczyło ono w wydaniu pracy poświęconej pradziejom Poznania (Piaszykówna 1952) oraz wczesnośredniowiecznemu osadnictwu na terenie Wielkopolski (Hensel 1950 i 1953). To stwierdzenie można bowiem w pewnym stopniu odnieść jedynie do dwóch wskazanych przeze mnie ostatnich książek, jak zresztą i do kolejnej, nie wymienionej przez autorkę, również pióra W. Hensla (1948b), gdyż były one dofinansowane z innych jeszcze źródeł – informacja o tym widnieje na okładkach i stronach tytułowych. Pisząc natomiast o tym, że do głównych

wydawnictw Towarzystwa należał „Przegląd Archeologiczny” i „Z otchłani wieków” zapomina dodać, że w odniesieniu do pierwszego tytułu (por. Jażdżewski 1971, 15) dotyczy to tomów VIII i IX, gdyż tom VII był także organem Instytutu Badań Starożytności Słowiańskich (nie wspomina też o tym omawiając jego działalność), do drugiego natomiast, że od końca 1945 r. po rok 1947 był on wydawany przez Muzeum Prehistoryczne (luźna wzmianka na s. 219) i Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego (nie wspomina o tym omawiając jego działalność), że od 1948 r. po rok 1952 Towarzystwo wydawało go wspólnie z Muzeum Prehistorycznym (Archeologicznym), że dopiero w 1953 r. był on wyłącznie organem Towarzystwa.

Autorka myli się także pisząc, że Oddział Poznański został w 1953 r. zlikwidowany razem z Polskim Towarzystwem Prehistorycznym (s. 280). Choć odbywało się to w drodze wyraźnego nacisku (J. Kostrzewski 1971, 12), to przecież w wyniku połączenia z trzema innymi towarzystwami nowo powstałe Polskie Towarzystwo Archeologiczne przejęło dawne Polskie Towarzystwo Prehistoryczne wraz ze wszystkimi jego dotychczasowymi oddziałami, których olbrzymia większość nie współwystępowała na jednym terenie z oddziałami wcześniej istniejącego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, a po odbyciu walnych zebrań i wyborze władz oddziałowych, kontynuowały swoją działalność w oparciu o nowy statut i pod nowym szyldem (por. Bender 1970, 43). Dotyczy to również Oddziału Poznańskiego, którego władze (por. tabela 33 na s. 279 i tabela 34 na s. 280) wykazują znaczną kontynuację. Nie odpowiada zatem prawdzie i wcześniejsze stwierdzenie autorki, że należało zapisywać się do nowo powstałego po zjednoczeniu Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (s. 279). Ubytek członków owego nowego Towarzystwa, który autorka tłumaczy tym, iż niektórzy należący poprzednio do Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego „postanowili zachować dystans” (s. 279), bywa też wyjaśniany innymi względami (J. Kostrzewski 1971, 12), nastąpił on zresztą nie zaraz po zjednoczeniu, lecz trzy lata później (Bender 1970, 62, ryc. 11). Co zatem miałyby oznaczać ów „dystans”? Jeśli natomiast chodzi o materiały pomocnicze dla prelegentów Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (s. 281), to może warto tutaj dodać, iż niektóre z niewielu jakie powstały opracowali archeolodzy z ośrodka poznańskiego (Tabaczyński 1957; Zeylandowa 1957).

Opracowanie zamyka króciutkie posłowie, częściowo zresztą o charakterze osobistym. Brakuje zatem zakończenia, które stanowiłoby głębszą refleksję autorki w odniesieniu do podjętego przez nią obszernego zagadnienia, które ponadto rysowałoby kierunki dalszych przedsięwzięć badawczych w zakresie dziejów poznańskiej archeologii.

W dalszej natomiast części książki znajduje się wykaz wykorzystanych dokumentów, zestawienie literatury i aneksy zawierające nieco biogramów oraz wybór źródeł, ponadto streszczenie w języku niemieckim i skorowidz osób. Do niektórych tych zestawień muszę poczynić nieco uwag, ograniczając się zresztą do spraw najważniejszych. Tak więc Witold Hensel nie jest autorem swojego biogramu zamieszczonego w „Z otchłani wieków” (s. 307), zaś opracowanie, którego autorami są M. Hojny i B. Stolpiak (s. 307) jest powtórnie wymienione na s. 321. Przy pracach K. Łopackiej-Szymańskiej (s. 313) i I. Szczepaniak (s. 320) nie podano, że są to jedynie maszynopisy. Wreszcie poprawny tytuł artykułu J. Kostrzewskiego, aczkolwiek przez niego nie podpisanego (Kostrzewski 1970, 187), brzmi „Historjozofja hitlerowska a prehistoryczne teorie Kossinny” (s. 311), natomiast Józef (a nie Kazimierz) Żurowski napisał relację, której pełny tytuł jest następujący: „I. Zjazd prehistoryków polskich w Poznaniu”. Tyle w odniesieniu do literatury.

Natomiast wyjątkowy brak dobrego smaku i przyzwoitości wykazała autorka w swoim aneksie nr I, zatytułowanym „Kim byli?” Sama myśl ukazania sylwetek osób, które zasłużyły się w rozwoju poznańskiej archeologii nie była bowiem zła, obojętne, czy tymi osobami byli Polacy, czy Niemcy. Jednakże realizacja tej myśli przerastała – jak widać – wrażliwość i możliwości autorki.

Sylwetki biograficzne dotyczą 38 osób, w tym 20 Niemców i 18 Polaków. Zastanawiające jest liczne uwzględnienie archeologów (i nie tylko archeologów) hitlerowskich działających w Poznaniu (i nie tylko) w czasie II wojny światowej, uwzględnienie dlatego, „iż ich nazwiska występowały stosunkowo często w pozostawionych archiwaliach, a z niczym się nie kojarzyły” (s. 328). Dlatego więc w aneksie znalazło się miejsce, niekiedy z fotografią, dla Herberta Heyma, Günthera Knappka (studenta!), Jana Klasa Möhrena i Horsta Stibbego (urzędnika!) – teraz na pewno będą się nam z czymś kojarzyć... Znalazło się w nim także miejsce dla bardzo krótko zatrudnionych: Waltera Grünberga (około roku, w Łodzi) i Thei Elisabeth Haevernick (niecałe 11 miesięcy). Po-

mijając już innych, wśród sylwetek biograficznych natrafiam też na Waltera Kerstena, ze zdjęciem w mundurze Wehrmachtu, który „aż do swej śmierci pozostał wierny faszystowski” (s. 334) i – o czym już wspominałem – za naturalne i uzasadnione uznawał wytępienie lub wysiedlenie Polaków z tzw. Kraju Warty (s. 153) i na znanego polakożercę Ernsta Petersena. Temu wypada poświęcić tutaj nieco więcej uwagi. Był SS-owcem, który likwidował Zakład Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego (Chomentowska 1993, 170) i wslawił się barbarzyńskim rabunkiem i niszczeniem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie oraz stwierdzeniem, że Warszawa jest trupem skazanym na zagładę (Antoniewicz 1946, 56-57; Sawicki 1948). W Poznaniu działał bardzo krótko (Jahn 1944, 132) i nie zdążył zrobić nic pożytecznego dla miejscowej archeologii. W biogramach mamy też (ze zdjęciem w mundurze SS-owca!) Wolfa von Seefeldta, zajmującego się rabunkiem radzieckich dóbr kulturalnych (s. 341) oraz Günthera Thaerigena, również SS-owca, który towarzyszył Petersenowi w rabunku i niszczeniu Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (Sawicki 1948, VII) a ponadto skradł cenne zabytki ze słynnych zbiorów w Gołuchowie (J. Kostrzewski 1970, 251-252). Inni, nie wymienieni przeze mnie niemieccy archeologowie działający w okresie II wojny światowej w Poznaniu, którzy nie mają aż tak wielkich dokonań w niszczeniu wszystkiego, co polskie, stanowiący szarą masę partyjną lub nawet nie należący do NSDAP, w gruncie rzeczy szli ręką w rękę z tymi, co zapisali się w naszych dziejach w najbardziej złowieszczy sposób (por. Hensel 1946). Tymczasem autorka pisze: „może warto było pokazać naszych wrogów w innej konwencji niż czarnej” (s. 328). Kogo: Kerstena, Petersena, von Seefeldta czy Thaerigena?! Zestawiając ich w jednym aneksie chociażby z Aleksandrą Karpińską, Józefem i Bogdanem Kostrzewskimi oraz Wojciechem Kóćką, którzy w szczęśliwych okolicznościach, mimo wielkich zagrożeń, przeżyli okres II wojny światowej? W aneksie, w którym zabrakło miejsca dla wielu polskich badaczy, których nazwiska jeszcze częściej występują w archiwaliach poznańskich instytucji archeologicznych? Pisze dziennikarz zajmujący się problematyką współczesnych stosunków polsko-niemieckich: „Wielu publicystów – w imię partnerstwa z zachodnim sąsiadem, jak najbardziej zresztą potrzebnego – sięga po argumenty, które niewiele mają wspólnego z prawdą historyczną. Jej miejsce zajmują mity...”

(Pięciak 1998, 13). W polskiej archeologii ostatnich lat daje się zauważyć podobne zjawisko. Niektóre części opracowania J.E. Kaczmarek są także tego przykładem.

Powyższy aneks zamyka 13 fotografii. Sądzę, że dla ilustracji tematu podjętego opracowania można byłoby znaleźć ich dużo, dużo więcej, w dodatku odnoszących się do rozmaitych przejawów działalności poznańskich archeologów. Zabrakło wśród nich zwłaszcza tych przedstawiających wystawiennictwo archeologiczne. W dodatku zamieszczone zdjęcia niekiedy zupełnie nie mają związku z tematem opracowania, mają, rzekłbym, charakter towarzyski (np. fot. 33 na s. 347 i fot. 35 na s. 348). Jedno natomiast zdjęcie (fot. 37) jest opatrzone zgoła błędnymi informacjami. Przedstawia ono bowiem nie 100-lecie Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, którego obchody odbywały się w dniach od 13 do 15 maja 1957 r. (B. Kostrzewski 1959, 299), lecz grupę osób przybyłych na doroczne spotkanie imieninowe (19 marca) przed willą prof. J. Kostrzewskiego w Strzeszynie. Świadczą o tym – poza samymi osobami – chociażby ciepłe płaszcze uczestników. Mogę także uzupełnić lub skorygować dane personalne niektórych osób. Tak więc nr 4 – to Renata Zieniewicz (nie Zieliewicz), 5 – Ewa Engler (Bielecka), 9 – Zofia Sławska, 10 – Petra Walesa, 20 – Czesław (nie Fr.) Czub, 27 – Tadeusz Seniów, 32 – Helena Nejowa (nie Neyowa), 34 – to prawdopodobnie Edwin Dzięciołowski.

Na koniec zaś nieco uwag do skorowidza osób, w którym jakże często autorka nie pokusiła się o podanie pełnych imion, choć było to osiągalne minimalnym wysiłkiem. Oto autorka połączyła ze sobą – choć mogła to ocenić na podstawie tekstu – dwóch Janów Dąbrowskich, historyka oraz archeologa. Dąbrowski (bez podanego imienia), to także Jan, historyk. Drewko M. i Drewko Michał, to ten sam archeolog warszawski, „Prof. inż.” (jedyne tego rodzaju określenie w skorowidzu) Głowacki miał na imię Zbigniew, Hoffman A. występuje w innym miejscu – i słusznie – jako Niesiołowska (Hoffman Wędzka) Anna, Kossinna miał na imię Gustaf nie Gustav (por. J. Kostrzewski 1970, 72), Kres pisze się przez jedno „s”, Kujawska Łucja (pisałem już o tym), to występująca osobno Smoczyńska Łucja, trzy ostatnie pozycje przy nazwisku „Markiewicz T.” odno-

szą się do Markiewicza Władysława), Nejowa Helena i Ney (błędnie) Helena – to znów ta sama osoba, zaś spora część pozycji przypisanych Kazimierzowi Żurowskiemu odnosi się w istocie do Józefa Żurowskiego.

Pora na nieco refleksji. Po pierwsze zatem stwierdzam, że wykazane przeze mnie błędy merytoryczne, w tym również wynikające z bardzo niepełnego i wadliwego wykorzystania literatury oraz zaniechania spożytkowania w szerszym zakresie – a było to możliwe – relacji osób działających w dziedzinie archeologii w okresie powojennym, powodują, że opracowanie jest w dużej mierze niewiarygodne. Po drugie – jest ono ponadto przygotowane w bardzo niechlujny sposób: autorka posługuje się w nim kolokwializmami (np. „wstępniak”, notorycznie pisze też „Muzeum Majewskiego”), używa skrótów (niekiedy błędnych) nazw instytucji i organizacji nie zawsze przedtem objaśnionych, w nonszalancki sposób – w tym samym zdaniu – podaje imiona względnie inicjały imion oraz same nazwiska (np. J. Dworzaczkowa, Gąssowski, Tadeusz Hilczer, Miśkiewicz), uwzględnia tytułaturę naukową lub nie (np. dr Przesławska, mgr Żak, Dymaczewski, Wiślański) oraz używa cząstkowych nazw towarzystw naukowych („wraz z Towarzystwem Ludoznawczym i Antropologicznym” – co zresztą sugeruje, że było to jedno towarzystwo, gdy tymczasem chodzi o dwa: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze i Polskie Towarzystwo Antropologiczne). Pomijam tutaj wiele innych drobnych usterek literowych, stylistycznych (powodujących niejasność narracji) itp., nie uwzględnionych w erracie, która odnosi się jedynie do pięciu (!), raczej drobnych błędów.

Najogólniej biorąc, opracowanie J.E. Kaczmarek przedstawia organizację badań i ochrony zabytków archeologicznych (a ponadto studiów archeologicznych) w Poznaniu w krzywym i w dodatku popękanym zwierciadle. Korzystać z niego należy (jeśli już ktoś musi) z zachowaniem dużej ostrożności a byłoby wskazane, aby temat ów był na nowo podjęty i przygotowany w sposób nie nasuwający tylu zastrzeżeń i uwag, w sposób umożliwiający rzetelne poznanie okoliczności wpływających na dokonujący się w przeszłości postęp w działalności poznańskiej archeologii, ale i na ograniczenia w tym zakresie.

BIBLIOGRAFIA

Wykaz skrótów:

- AP – „Archeologia Polski”
 Dzieje – Dzieje archeologii na Uniwersytecie Warszawskim, Warszawa
 FAP – „Fontes Archaeologici Posnanienses”
 Polskie – Polskie Towarzystwo Archeologiczne społeczeństwa, Wrocław-Warszawa-Kraków

- PAntr. – „Przegląd Antropologiczny”
 PArch. – „Przegląd Archeologiczny”
 SA – „Slavia Antiqua”
 SArch. – „Sprawozdania Archeologiczne”
 WA – „Wiadomości Archeologiczne”
 ZOW. – „Z otchłani wieków”

Antoniewicz W.

- 1946 *Rewindykacje i odszkodowania w zakresie zabytków archeologicznych ziem Polski*, ZOW, R. 15, 55-62.
 1950 *Józef Kostrzewski: „Śladami Richthofena”*, ZOW, R. 19, 180-182.

Bender W.

- 1970 *Dzieje i rozwój Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w latach 1945-1970*, (w:) *Polskie*, 29-72.

Blomborgowa M.M., Trębaczewicz-Oziemska T.

- 1971 *Dzieje Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-1970*, „Światowit”, t. 32, 199-218.

Bogucka T.

- 1998 *Moralnie obojętne*, „Polityka”, nr 15 (2136) z 11 IV, 20-24.

Chomentowska B.

- 1993 *Zakład Archeologii Przedhistorycznej UW w latach 1919-1945*, (w:) *Dzieje*, 159-170.

Czekanowski J.

- 1927 *Wstęp do historii Słowian*, Lwów.
 1947 *Polska synteza slawistyczna w perspektywie ilościowej*, Kraków.
 1948 *Polska – Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa.
 1956 *Sto lat antropologii polskiej 1856-1956. Ośrodek lwowski*, Wrocław.

Ćwirko-Godycki M.

- 1936 *Stan organizacji Muzeum Archeologiczno-Antropologicznego im. Rektora Heliodora Święcickiego*, PAntr., t. 10, 119-121.

Dąbrowski S.

- 1946 *Uniwersytet Poznański 1939-1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze JM. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystej inauguracji 2-go roku akademickiego 1945/46 w auli Uniwersytetu*, Poznań.

Der gesetzliche Schutz

- 1944 *Der gesetzliche Schutz der kulturgeschichtlichen Bodentertümer im Reichsgau Wartheland*, „Posener Jahrbuch für Vorgeschichte”, t. 1, 121-122.

Durczewski D., Pieczyński Z.

- 1975 *Z działalności konserwatora archeologicznego w Wielkopolsce do roku 1974*, FAP, t. 25, 14-27.

Gajewski L.

- 1975 *Prof. dr Aleksander Gardawski*, AP, t. 20, 487-496.

Gediga B.

- 1962 (B.G.) *Włodzimierz Hotubowicz*, ZOW, R. 28, 244-246.
 1990 *Józef Kostrzewski jako badacz epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, SA, t. 32, 17-23.

Gedl M.

- 1972 *Kierunek archeologii Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim przed 1945 rokiem*, „Światowit”, t. 32, 187-197.
 1988 *Wspomnienie o profesorze Rudolffie Jamce*, (w:) *Scripta archaeologica*, Kraków, 11-24.

Godycki M.

- 1956 *Ossa Polonica. Wczesnośredniowieczne cmentarzysko na Ostrowie Lednickim*, Wrocław.
 1957 *Ośrodek poznański*, Wrocław (Materiały i Prace Antropologiczne, nr 39).

Häusler A.

- 1991 *Archäologie und Ursprung der Indogermanen*, „Das Altertum”, t. 38, 3-16.

Häusler A., Probst E.

- 1992 *Von Eroberern aus dem Osten keine Spur. Interview mit dem Archäologen Alexander Häusler aus Halle/Saale über die Indogermanen*, „Allgemeine Zeitung” (Mainz), nr z 1 III.

Hensel W.

- 1945 *Dwa kierunki – jedna myśl*, ZOW, R. 15, 1-4.
 1948 *35 lat naukowej działalności Józefa Kostrzewskiego*, SA, t. 1, 3-37.
 1948a *Kto tu był pierwszy?* (w:) *Dolny Śląsk*, Poznań, 40-61.
 1948b *Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej*, Poznań.
 1950 *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 1, Poznań.
 1953 *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 2, Poznań.

Hensel W., Kostrzewski B., Jakimowicz R., Jażdżewski K.

- 1939-1948 *Bibliografia prac prof. dra Józefa Kostrzewskiego. Zestawienie prac, artykułów, notatek, życiorysów, bibliografii, recenzji i polemik z zakresu prehistorii i dziedzin pokrewnych*, WA, t. 16, 9-34.

Hensel W., Żurek J.

- 1937 (red.) *Przyczynki do pradziejów Polski zachodniej*, Poznań.

Jahn M.

- 1944 *Professor Ernst Petersen*, „Posener Jahrbuch für Vorgeschichte”, t. 1, 130-133.

Jakimowicz R.

- 1939-1948 *Józef Kostrzewski. Życiorys Jubilata*, WA, t. 16, 1-8.
 1953 *Pradzieje człowieka*, (w:) *Warmia i Mazury*, Poznań, 77-92.

Jamka R., Buratyński S.

- 1966 *80 lat życia doc. dr Gabriela Leńczyka*, „Materiały Archeologiczne”, t. 7, 7-8.

Jankowska H.

- 1965 *Pierwsza wystawa Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu „Śląsk w pradziejach Polski”*, „Silesia Antiqua”, t. 7, 9-27.

Jażdżewski K.

- 1945 *Ośrodki badawcze polskiej prehistorii*, ZOW, R. 14, z. 9-12, 11-20.
 1951 *Cwierć wieku istnienia „Z otchłani wieków”*, ZOW, R. 20, 181-184.
 1971 *W pięćdziesiątą rocznicę założenia „Przeglądu Archeologicznego”*, PArch., t. 19-20, 15-16.

- Kaczmarek J.E.
1996 *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań.
- Kaletyn T.
1980 *Prof. dr hab. Helena Cehak-Hotubowiczowa*, ZOW, R. 46, 180-181.
- Kołos-Szafrańska Z.
1953 *Z badań nad znakami garncarskimi z terenu ziem polskich*, WA, t. 19, 180-197.
- Kossinna G.
1921 *Die Indogermanen*, cz. 1, *Das Indogermanische Urvolk*, Leipzig.
- Kostrzewski B.
1948 *Ochrona zabytków przedhistorycznych*, b.m.w.
1951 *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1945-1949*, „*Fontes Praehistorici*”, t. 1, 214-234.
1954 *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1952 i 1953*, FAP, t. 4, 275-286.
1955 *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w roku 1954*, FAP, t. 5, 162-171.
1957 *One hundred years of the Archaeological Museum in Poznań*, „*Palaeologia*”, t. 6, 168-172.
1957a *Sto lat działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, FAP, t. 7, 1-30.
1959 *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1957 i 1958*, FAP, t. 10, 287-302.
- Kostrzewski J.
1936 *Ś.p. prof. dr Józef Żurowski*, ZOW, R. 11, 1-5.
1938 *Kilka uwag uzupełniających o budowle mieszkalne i obronne kultury łużyckiej w Biskupinie*, (w:) *Gród prastawiański w Biskupinie w powiecie znińskim*, Poznań, 15-24.
1946 *Gospodarka niemiecka w poznańskim Muzeum Prehistorycznym*, ZOW, R. 15, 4-9.
1949 *Kurhany mówią*, (w:) *Pomorze Zachodnie*, Poznań, 65-78.
1950 *Śladami Richthofena*, ZOW, R. 19, 104-107.
1950a *W przykłej sprawie*, ZOW, R. 19, 182-185.
1950b *Pradzieje człowieka*, (w:) *Ziemia Lubuska*, Poznań, 57-70.
1951 *Ś.p. Prof. Dr Roman Jakimowicz*, PArch., t. 9, z. 1, 144-151.
1970 *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
1971 *Półwiecze Polskiego Towarzystwa Archeologicznego*, PArch., t. 19-20, 11-14.
- Kowalczyk J.
1970 *Polskie Towarzystwo Prehistoryczne w latach 1920-1939*, (w:) *Polskie*, 17-28.
- Kowiańska-Piaszykowska M.
1967 *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w 1966 roku*, FAP, t. 18, 95-101.
- Kozłowski L.
1928 *Wczesna, starsza i środkowa epoka brązu w Polsce w świetle subborealnego optimum klimatycznego i jego wpływu na ruchy etniczne i zaludnienie Polski*, Lwów.
- Kozłowski S.K.
1970 *Pięćdziesiąt lat dydaktycznej działalności Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego*, „*Światowit*”, t. 31, 293-306.
1993 *Profesor i jego studenci*, (w:) *Dzieje*, 71-92.
- 1996 *Spojrzałem w jasne oczy Stalina*, (w:) *Concordia. Studia ofiarowane Jerzemu Okuliczowi-Kozarynowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Warszawa, 163-164.
- Kurnatowska Z.
1997 *Czy Millenium było „tragedią polskiej archeologii”?* (w:) *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin*, Łódź, 147-156.
- Kutrzeba-Pojnarowa A.
1955 *Międzyuczelniane obozy etnograficzne na Kurpiowszczyźnie uniwersyteckiego studium historii kultury materialnej w latach 1952-1954*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, R. 3, nr 1, s. 224-236.
- Kwapiński M.
1997 *Space images in the iconography of vessel ceramics*, (w:) *The built environment of coast areas during the Stone Age*, Gdańsk, 228-233.
- Lech J.
1997 *Przyczynki do badań historii archeologii w Polsce*, (w:) *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin*, Łódź, 157-163.
- Leciejewicz L.
1990 *Kultura prapolska Józefa Kostrzewskiego w dzisiejszej perspektywie*, SA, t. 32, 25-33.
- Lewakowska J.
1960 *Członkostwo i udział Włodzimierza Antoniewicza w pracach instytucji naukowych polskich i zagranicznych*, „*Światowit*”, t. 23, 23-28.
- Machnik J.
1968 *Prof. dr Stefan Nosek*, „*Światowit*”, t. 29, 165-168.
- Malinowska M.
1974 *Badania wykopaliskowe na placu Katedralnym w 1958-1959 r.*, (w:) *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 4, Wrocław, 7-46.
- Malinowski T.
1955 *(TMP) Pierwsi magistrowie Studium Historii Kultury Materialnej*, „*Dawna Kultura*”, R. 2, 47.
1964 *Wystawa stała Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, FAP, t. 15, 206-229.
1965 *Pradzieje Górnego Śląska na wystawie stałej Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu*, „*Silesia Antiqua*”, t. 7, 28-37.
1970 *Nowa wystawa stała Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, FAP, t. 20, 279-288.
1973 *Badania grodziska kultury łużyckiej w Komorowie, pow. Szamotuły, w latach 1970 i 1971*, SArch., t. 25, 83-100.
1983 *Profesor Michał Cwirko-Godycki*, SArch., t. 34, 297-299.
1988 *Laski. Materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej*, cz. I, Słupsk.
- Miśkiewicz M.
1993 *Zofia Wartotowska*, (w:) *Dzieje*, 269-272.
- Niesiołowska A., Perzyńska M., Żak J.
1960 *Badania na posesji Ostrów Tumski 13 w latach 1950-1953*, (w:) *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 2, Wrocław-Warszawa, 67-219.
- Nosek S.
1956 *Tadeusz Reyman*, SArch., t. 2, 187-188.
- Ostoja-Zagórski J.
1998 *Alojzy Wawrzyński. Pożegnanie*, „*Gazeta Wyborcza – Gazeta Wielkopolska*”, nr 2 (2003) z 3-4 I, 14.

- Oświadczenie
1936 *Oświadczenie*, ZOW, R. 11, 6-7.
- Piaszykówna M.
1952 *Pradzieje miasta Poznania*, Poznań.
- Pięciak W.
1998 *Czasy ołowiane, czasy wielkie*, „Gazeta Wyborcza – Magazyn”, nr 13 (264) z 27-28 III, 12-19.
- Rajewski Z.
1952 *Archeologiczny obóz szkoleniowy w Biskupinie*, ZOW, R. 21, 141-146 i 172-173.
1952a (Z.R.) *Drugi archeologiczny obóz szkoleniowy w Biskupinie*, ZOW, R. 21, 200.
1953 (Z.R.) *III Archeologiczny Obóz Szkoleniowy w Biskupinie*, ZOW, R. 22, 199.
- Reinhardt L.
1924 *Der Mensch zur Eiszeit in Europa und seine Kultur-entwicklung bis zum Ende der Steinzeit*, wyd. IV, Berlin-Wien.
- Rosen-Przeworska J.
1993 *Moje uniwerki, czyli o archeologii z epoki przedhistorycznej*, (w:) *Dzieje*, 135-150.
- Sarnowska W.
1970 (red.) *Polskie Towarzystwo Archeologiczne społeczeństwu*, Wrocław-Warszawa-Kraków
- Sawicki L.
1948 *Przedmowa – Predislovie – Avant propos – Preface*, WA, t. 16 (reedycja), VII-XXXI.
- Stefan Nosek
1966 *Stefan Nosek*, SArch., t. 18, 403-404.
- Studencki S.
1938 *Podstawy „rasizmu” niemieckiego*. PANtr., t. 12, 635-673.
- Sulimirski T.
1939 *O polskiej praojczyźnie Słowian*, ZOW, R. 14, 33-42.
- Śmigielski W.
1980 *O ochronie zabytków archeologicznych w Wielkopolsce. Uwagi na marginesie artykułu D. Durczewskiego i Z. Pieczyńskiego, Z działalności konserwatora archeologicznego w Wielkopolsce do roku 1974*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 25:1974 (1976), s. 14 nn., AP, t. 24, 183-199.
- Tabaczyński S.
1957 *Początki pieniądza na ziemiach Polski*, (w:) *Materiały pomocnicze dla prelegentów PTA*, cykl nr 5, seria A, Warszawa-Poznań, 38-51.
- Tymieniecki K.
1968 *Profesor doktor Józef Kostrzewski*, (w:) *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a veneratoribus dicatus*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 8-16.
- Węgrzynowicz T.
1980 *Krzysztof Dąbrowski*, WA, t. 44:1979, 3-5.
- Wiślański T.
1990 *Józef Kostrzewski jako badacz neolitu polskiego*, SA, t. 32, 1-15.
1990a *Józef Kostrzewski jako rzecznik współpracy między naukami*, SA, t. 32, 35-67.
- Wokroj F.
1953 *Wczesnośredniowieczne czaszki polskie z Ostrowa Lednickiego. Crania Polonica*, Wrocław.
- Wrzosek A.
1928 *Antropologiczna metoda badania grobów ciałopalnych*, PANtr., t. 3, 119-126.
1959 *Bibliografia antropologii polskiej do roku 1955 włącznie*, t. 1, Wrocław.
1961 *Zabytki wczesnośredniowieczne z Ostrowa Lednickiego, pow. Gniezno*, FAP, t. 12, 242-280.
- Wrzosek A., Ćwirko-Godycki M.
1932 *Cimetière de la culture lusace à Laski (Pologne)*, „Revue Anthropologique”, R. 42, 306-317.
1937 *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Laskach w pow. kępińskim*, PANtr., t. 11, 39-50.
- Wrzosek A., Godycki M.
1962 *Kości z grobów ciałopalnych kultury łużyckiej cmentarzyska w Laskach pow. kępińskiego*, PANtr., t. 28, z. 2, 3-41.
- Zeylandowa M.
1957 *Pradzieje ziemi lubuskiej*, (w:) *Materiały pomocnicze dla prelegentów PTA*, cykl nr 2, seria B, Warszawa-Poznań, 38-51.
- Żak J.
1990 *Aspekt metodologiczny prac syntetyzujących pradzieje społeczeństw wiślańsko-odrzańskich Józefa Kostrzewskiego*, SA, t. 32, 69-91.
- Żurowski T.
1964 *Jubileusz naukowy doc. Michała Drewki*, ZOW, R. 30, 28-30.
1964a *Michał Drewko*, ZOW, R. 30, 102-103.
- Życiorys
1967 *Życiorys prof. dra Włodzimierza Hołubowicza*, „Studia Archeologiczne”, t. 2, 5-7.

Adres autora:

Prof. dr hab. Tadeusz Malinowski
Zakład Archeologii WSP
al. Wojska Polskiego 69
65-625 Zielona Góra

